3889 II 90

Biblioteka Jagiellońska
stdr0022597

90

Stan Jan z Bart

~~1869. IV. 208.~~

7

# FRAK
# NA
# TANDECIE.

ZAwſze pycha choć późno doznaie pogardy,
Poſłuchaycie Kontuſza, co wſkórał Frak hardy.
Długo Fraczek Angielſki a do tego w cętki,
Swiecił ſię na młodego grzbiecie wierci - piętki.
Drwił i śmiał ſię z Kontuſza, póki ten miał złoto,
Nie raz mu Kontuſz muſiał uſtąpić ſię w błoto.
Wſzędzie ſzczęśliwy, miły, lecz do tey ochydy
Przyſzedł, iż go kupili Pociejowſkie żydy.
Tam z rąk do rąk lataiąc a chcąc bydź przedanym,
Zdybał ſię z owym Polſkim Kontuſzem wyśmianym.

Ukłó-

Ukłónił mu ſię niſko i bardzo zawſtydził,
Ze ſię temu miał doſtać, z którego wprzód ſzydził.
Nakoniec Polſki Kontuſz widząc u nóg Fraczka,
Trząſnął wąſem, i kupił tego nieboraczka.
Chcąc zawſtydzić, nauczyć rozumu każdego,
Rozkazał ſobie zrobić Polſkie Portki z niego.